

Narastająca fala uchodźców w Bułgarii

Tomasz Dąbrowski

Według wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych Bułgarii Cwetalina Jowczewa od stycznia do końca września br. liczba nielegalnych migrantów zatrzymywanych na granicy Bułgarii wzrosła siedmiokrotnie w porównaniu do tego samego okresu ub.r. i wyniosła 5815 osób. Tylko we wrześniu zatrzymanych zostało 2,4 tys. osób, z czego blisko 70% stanowili Syryjczycy. Przybywają oni głównie z Turcji. Bułgaria nie ma prawnych możliwości ich odesłania, gdyż Ankara nie ratyfikowała umowy o readmisji z UE i uzależnia ten krok od liberalizacji wizowej dla tureckich obywateli. Liczba osób ubiegających się o azyl w Bułgarii w pierwszych trzech kwartałach br. wynosiła prawie 4 tys. (niemal trzykrotny wzrost w porównaniu do analogicznego okresu ub.r.), z czego ponad połowa to Syryjczycy. Ze względu na skokowy wzrost liczby uchodźców oraz trudności w zapewnieniu im odpowiednich warunków Bułgaria w połowie września zwróciła się do Komisji Europejskiej o dodatkową pomoc finansową. Kwestia uchodźców stała się przedmiotem debaty wewnętrznej. 9 października opozycja wprowadziła do porządku obrad parlamentu debatę o „zamknięciu granicy z Turcją”.

Komentarz

- Choć Bułgaria jest krajem granicznym UE, ostatnie miesiące dowiodły jej słabego przygotowania w sprostaniu presji migracyjnej. Brakuje wykwalifikowanego personelu oraz sprawnych procedur rozpatrywania wniosków azylowych. Wszystkie ośrodki dla uchodźców są przepełnione, a uciekinierzy są rozlokowywani w tymczasowo adaptowanych budynkach. Poszukuje się nowych miejsc zakwaterowania dla uchodźców, gdyż według prognoz bułgarskiego MSW do końca roku liczba uchodźców wzrośnie do 11 tysięcy.
- Rosnąca liczba uchodźców z Syrii staje się poważnym wyzwaniem dla UE. Główny ciężar przyjęcia ponad dwóch milionów uchodźców z Syrii wzięły na siebie państwa Bliskiego Wschodu (Liban – 800 tys., Jordania – 650 tys., Turcja – 500 tys.), ale według ONZ ich liczba może się zwiększyć nawet do 5 mln do 2015 roku i rosnąca presja migracyjna na Bułgarię wydaje się nieuchronna. Sofia będzie się więc odwoływać do zasady solidarności w unijnej polityce migracyjnej. Problem uchodźców będzie zarazem dla niej dodatkowym obciążeniem w staraniach o wejście do strefy Schengen. Bułgaria wspólnie z Rumunią spełniła wszystkie wymogi wejścia do Schengen już w 2011 roku, ale część państw nie zgadza się na ich akcesję, powołując się na niewystarczające postępy w walce z korupcją. Trudności w przyjmowaniu uchodźców przez Bułgarię mogą stać się

kolejnym pretekstem uzasadniającym odmowę.

- Główne siły polityczne – poza opozycyjną, ksenofobiczną partią Ataka – unikają obarczania Turcji odpowiedzialnością za napływ uchodźców. W dłuższej perspektywie problematyka uchodźców może jednak stanowić wyzwanie dla utrzymania dobrych stosunków bułgarsko-tureckich. Badania opinii publicznej wskazują bowiem na silne obawy przed zwiększoną migracją. Bułgarskie organizacje humanitarne, społeczne i religijne zorganizowały co prawda szeroko zakrojoną akcję pomocy dla uchodźców, ale nastroje antyimigranckie podsyca partia Ataka (w ostatnich wyborach 7% poparcia). Sprawa uchodźców wprowadza dodatkowy czynnik destabilizujący scenę polityczną, gdyż rząd Płamena Oreszarskiego, składający się z socjalistów i ugrupowania mniejszości tureckiej, jest zależny od nieformalnego poparcia Ataki w parlamencie (koalicji rządowej brakuje jednego głosu do większości).